

I Księga Samuela

Rozdział 25

1. A Samuel umarł. Więc zebrali się wszyscy Israelici, opłakiwali go oraz pochowali przy jego domu w Ramath. Zaś Dawid powstał i zszedł do puszczy Paran. 2. A w Maon był pewien mąż, mający swój dobytek w Karmelu. Był to człowiek bardzo zamożny; posiadał trzy tysiące owiec i tysiąc kóz, i właśnie był zajęty stryżeniem swoich owiec w Karmelu. 3. Imię tego męża to Nabal, a imię jego żony to Abigail. Była to kobieta wielce roztropna oraz pięknej postawy, zaś mąż przeciwnie – nieużyty i niecnym postępków; a z rodu był Kalebijczykiem. 4. Więc gdy Dawid usłyszał na puszczy, że Nabal strzyże swe owce, 5. Dawid wysłał dziesięciu z sług i powiedział do owych sług: Wejdźcie do Karmelu i zajdźcie do Nabala oraz w moim imieniu go pozdrućcie. 6. Potem oświadczyć: Obyś zachował życie i otaczała cię pomyślność; także pomyślność dla twego domu i pomyślność dla wszystkiego, co do ciebie należy! 7. Właśnie słyshałem, że u ciebie odbywa się stryżenie. Otóż z nami przebywali twoi pasterze; nie wyrządziliśmy im krzywdy, ani też nic im nie zginęło dopóki przebywali w Karmelu. 8. Zapytaj swoich sług, a ci powiedzą. Niech więc, nasze sługi znajdą łaskę w twych oczach; bo przecież przybyliśmy w święteczny dzień! Zechciej dać twym sługom oraz twojemu synowi Dawidowi to, co ci wpadnie w rękę. 9. Zatem słudzy Dawida przybyli oraz w imieniu Dawida powtórzyli wszystkie te słowa Nabalowi, i czekali. 10. Jednak Nabal odpowiedział sługom Dawida, mówiąc: Kto to jest Dawid? Kim syn Iszaja? W obecnym czasie wielu jest sług, co wyrrywają się od swojego pana! 11. Miałbym wziąć mój chleb, moją wodę i me mięso, które zarzynałem dla moich postrzygaczy, i oddać ludziom, o których nawet nie wiem skąd są? 12. Wtedy słudzy Dawida odeszli w swoją drogę, a kiedy powrócili, opowiedzieli mu, stosownie do wszystkich tych słów. 13. Zaś Dawid powiedział do swoich ludzi: Przypaszczie, każdy swój miecz! Więc każdy przypasał swój miecz. Także Dawid przypasał swój miecz i wyruszyło za Dawidem około czterystu ludzi; zaś dwustu pozostało przy jukach. 14. Tymczasem jeden ze sług Abigaili doniósł żonie Nabala: Oto Dawid przysłał z puszczy posłańców, by pozdruć naszego pana; ale on na nich wrzeszczał. 15. Jednak ci ludzie byli dla nas bardzo dobrzy; nie zostaliśmy skrzywdzeni, ani też nic nam nie zginęło, dopóki z nimi chodziliśmy, przebywając na polu. 16. Byli murem wokoło nas, zarówno w nocy, jak i we dnie, dopóki przy nas przebywali, pasąc trzodę. 17. Dlatego teraz rozważ i zobacz, co powinnaś uczynić, bo dla naszego pana i dla całego jego domu już jest postanowiona niedola; a on sam jest zbyt niecnym, by można z nim pomówić. 18. Więc Abigail się uwinęła; wzięła dwieście chlebów, dwie łągwie wina, pięć przyrządzonych owiec, pięć miar prażmy, sto wiązek rodzyneków i dwieście figowych ciast oraz objuczyła tym osły. 19. Potem powiedziała do swoich sług: Wyruszcie przede mną, a ja podążę za wami; lecz niczego nie powiedziała swojemu mężowi, Nabalowi. 20. A gdy tak jadąc na osle, wjeżdżała w głąbię góry, oto właśnie naprzeciw niej, schodził Dawid i jego ludzie; tak, że ich spotkała. 21. Zaś Dawid powiedział: Za darmo strzegłem całego dobytku na puszczy i to tak, że nic nie

zginęło z tego, co posiadał, lecz odpłacił mi złem za dobre. **22.** Niech Bóg tak uczyni wrogom Dawida odtąd i nadal, jeżeli do rannego brzasku zostawię z wszystkiego, co do niego należy – choćby jednego, co moczy ścianę! **23.** Zaś kiedy Abigail spostrzegła Dawida, szybko zsiadła z osła i przed obliczem Dawida rzuciła się na swą twarz, korząc się ku ziemi. **24.** A gdy się rzuciła do jego nóg, powiedziała: Na mnie, panie, niech spocznie wina! Niech twoja służebnica przemówi w twoje uszy; wysłuchaj słów twojej służebnicy! **25.** Niech mój pan nie zwróci swojej uwagi na tego niecnego człowieka, na Nabala, bo jakie jest jego imię – taki i on. Nazywa się Nabal, więc pełen jest niecnosci. Zaś ja, twoja służebnica, nie widziałam sług mojego pana, których do nas wysłałeś. **26.** Otóż, mój panie, żywy jest WIEKUISTY i żywa twoja dusza! Tego, którego powstrzymał WIEKUISTY, byś nie dopuścił do rozlewu krwi i by ci dała zwycięstwo twoja własna ręka. Niech twoi wrogowie oraz wszyscy, co pragną krzywdy mojego pana, będą podobni do Nabala! **27.** A teraz ten dar, który przyniosła mojemu panu twa służebnica, niech będzie oddany sługom, co idą w ślad za moim panem. **28.** Opuść, proszę, winę twojej służebnicy, gdyż WIEKUISTY nie zaniedba wznieść trwałego domu dla mego pana, bo mój pan stacza walki WIEKUISTEGO; zatem nie spotka cię nieszczęście po wszystkie twoje dni. **29.** A gdy powstaną ludzie, aby cię prześladować i czyhać na twoje życie, niech dusza mojego pana będzie związana w Wiazance Żyjących przy WIEKUISTYM, twoim Bogu, zaś życie twoich wrogów niech je rzuci z samego środka wydrażenia procy. **30.** A kiedy WIEKUISTY spełni na moim panu wszystko dobro, które o tobie powiedział, i ustanowi cię księciem nad Izraelem, **31.** wtedy nie będzie to dla mojego pana ani urazą, ani wyrzutem serca, że wylał niewinną krew, i że sam sobie dopomógł. Kiedy WIEKUISTY wyświadczy mojemu panu dobro, wtedy wspomnisz o twojej służebnicy. **32.** A Dawid powiedział do Abigail: Wysławiony WIEKUISTY, Bóg Izraela, który cię dzisiaj wysłał na me spotkanie. **33.** Błogosławiona twoja roztropność i błogosławionaś i ty sama, która mnie dzisiaj powstrzymałaś od rozlewu krwi i nie wspomogła mnie moja własna ręka. **34.** Ale żywym jest WIEKUISTY, który mnie powstrzymał przed wyrządzeniem ci zła. Bo gdybyś nie pobiegła i nie przybyła na moje spotkanie – wtedy, do rannego brzasku, nikt by nie został Nabalowi z tych, którzy moczą ścianę. **35.** Potem Dawid przyjął z jej ręki to, co mu przyniosła, zaś do niej samej powiedział: Idź w pokoju do twego domu! Patrz, wysłuchałem twojego głosu i uwzględniłem twe oblicze. **36.** Tak Abigail wróciła do Nabala; a oto wyprawiał ucztę w swoim domu, i to na wzór uczty królewskiej, zatem serce Nabala było radośnie usposobione; lecz ponieważ nadmiernie był pijany, dlatego nie oznajmiła mu o najmniejszej rzeczy, aż do rannego brzasku. **37.** A za rana, kiedy Nabal wytrzeźwiał z wina, stało się, że jego żona opowiedziała mu o całej tej sprawie, więc zamarło w nim jego serce i zamienił się jakby w glaz. **38.** Zaś po upływie około dziesięciu dni, WIEKUISTY poraził Nabala tak, że umarł. **39.** Więc gdy Dawid usłyszał, że Nabal umarł, zawołał: Wysławiony WIEKUISTY, który pomścił moją obelgę na Nabalu! WIEKUISTY, który powstrzymał swojego sługę od złego, a niecnosc Nabala zwrócił na jego głowę! Po czym Dawid posłał, by się starać o Abigail i by ją mógł pojąć za żonę. **40.** Zatem słudzy Dawida przybyli do Abigail, do Karmelu, aby się

o nią starać, mówiąc: Dawid nas wysłał do ciebie, by cię zabrać do niego za żonę. **41.** Więc wstała, rzuciła się twarzą ku ziemi i powiedziała: Oto twa służebnica uważa się za niewolnicę, gotową umyć stopy nóg swojego pana! **42.** I Abigail szybko wstała, wsiadła na osła wraz z pięcioma dziewczynami, które stanowiły jej orszak, udała się z wysłańcami Dawida oraz stała się jego żoną. **43.** Dawid pojął też Achinoamę z Jezreel, i tak obie stały się jego żonami. **44.** Zaś Saul oddał swoją córkę Michalę, żonę Dawida Paltiemu, synowi Laisza z Gallim.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012